Góra Przemienienia

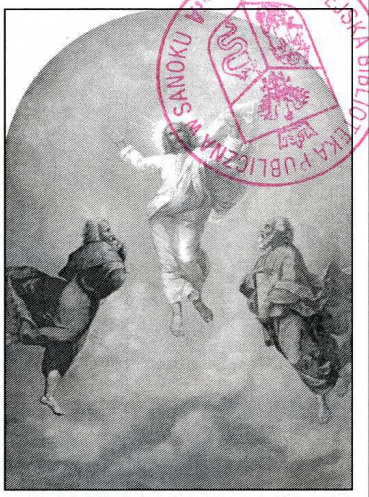

BIBLIOTEKA PUBLICZNA MIASTA SANOKU MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Góra Przemienienia nr 10 (394) 6 marca 2011r.

„Nie każdy kto mi mówi: «Panie, Panie» wejdzie do królestwa niebieskiego” (Mt 7,21)

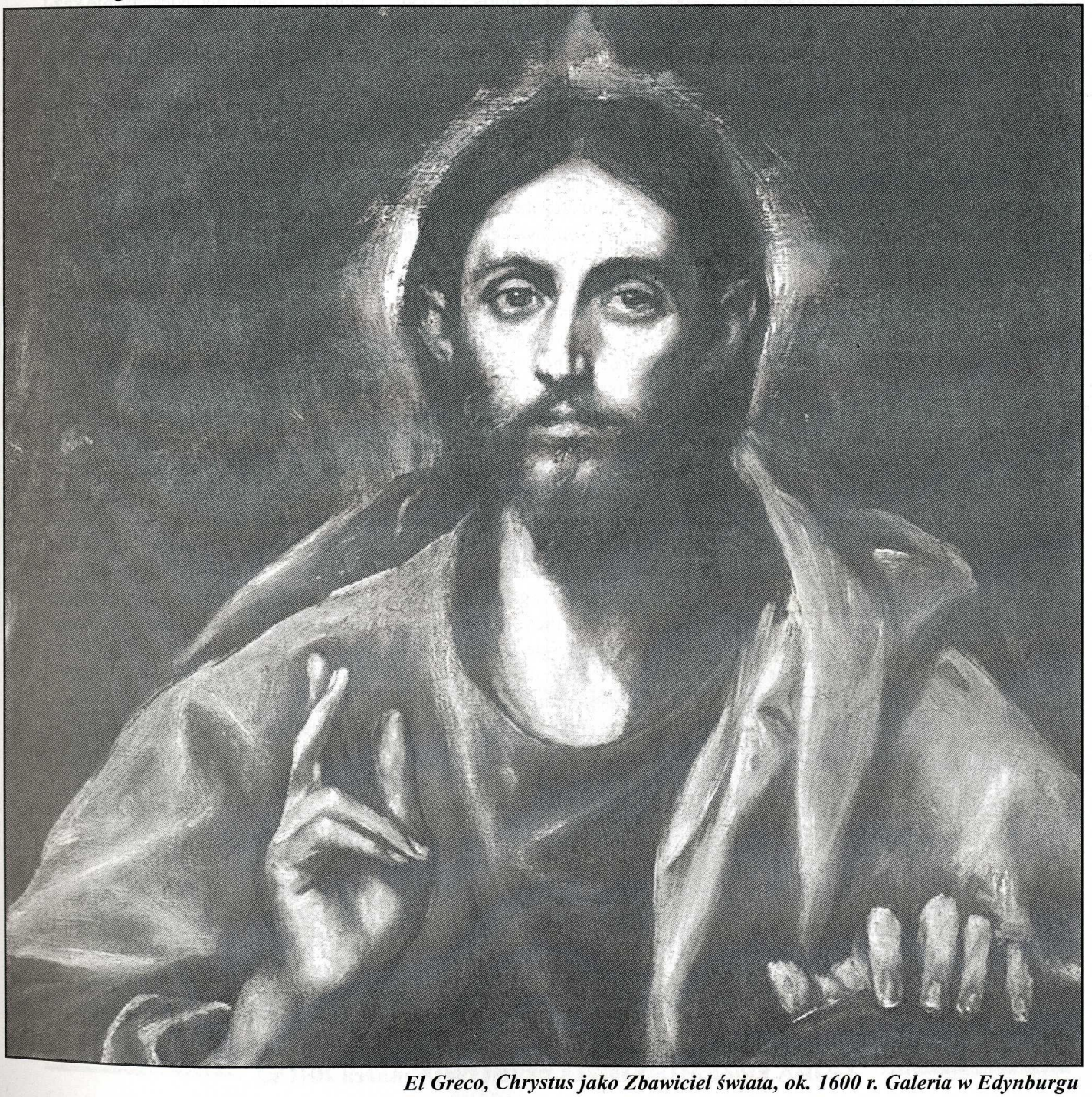

El Greco, Chrystus jako Zbawiciel świata, ok. 1600 r. Galeria w Edynburgu

Zbierzcie pozostałe ułomki...

Jaki fundament, taki dom

Doskonale wiemy, że każda budowla musi posiadać mocny fundament. Wszelkie szałasy, budki z desek, domki na kołach są bardzo niestabilne i nietrwałe. Dom, który ma stać 100 lat, albo więcej, musi posiadać solidne podstawy. Szczególnie wiedzą o tym w krajach, w których zdarzają się trzęsienia ziemi. Tam stawia się budynki bardzo mocne, o głębokich fundamentach i mocnym szkielecie, aby lekkie drgania sejsmiczne nie zburzyły bez trudu ich konstrukcji. Mocne drgania i trzęsienia ziemi są zabójcze dla wszystkich budynków, ale np. w biednym Haiti potężne trzęsienie w 2010 roku spowodowało śmierć ponad 200.000 osób (7 stopni w skali Richtera), a podobne mu siłą (6,3 stopnia) trzęsienie w Nowej Zelandii sprzed tygodnia zaledwie kilkadziesiąt osób. Myślę, że jedną z przyczyn takiej różnicy była trwałość materiałów budowlanych – w biednym Haiti buduje się byle jak, w bogatej Nowej Zelandii buduje się z zachowaniem wymagających standardów.

W dzisiejszej Ewangelii, która jest zarazem zakończeniem Kazania na Górze, Pan Jezus mówi o dwóch budowlach (Mt 7,21-29). Są to domy

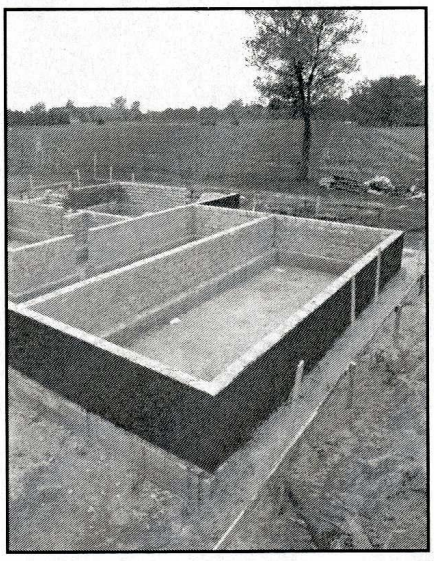

budowane przez dwóch różnych ludzi. Trwałość domu zależy od mądrości budowniczego i jakości podłoża. Dom zbudowany na skale, na mocnym podłożu, pozostaje bez szwanku w czasie gwałtownych burz i huraganów; dom sklecony na piasku, bez fundamentów, rozsypuje się w proch w czasie gwałtownej wichury.

Nie trzeba być wyjątkowo bystrym, aby zrozumieć, że naszemu Mistrzowi nie chodzi o budowanie ziemskich siedzib. Domy tu ukazane są symbolem, przenośnią i wskazują na wartości duchowe. Jaki to dom buduje człowiek w czasie swego życia? To dom wiary, nadziei i miłości, to dom życia we wszystkich jego wymiarach. Chodzi tu o całe postępowanie człowieka, wartości, którymi się kieruje, zasady, priorytety. Jeśli ktoś z nas pragnie, aby jego życie było wartościowe przed Bogiem, aby zasady, którymi się kieruje były zgodne z wolą Bożą, aby po śmierci otrzymał od Boga pochwałę, musi budować na mocnym fundamencie. To zadanie trudne, ale przynoszące najlepsze efekty. To budowanie z mozołem, ale dające gwarancję na trwałość, odporność i wspaniałość duchowej budowli.

Co jest burzą, która uderza w dom serca człowieka? (por Mt 7,25) Co jest wichrem, targającym całą naszą świadomością, uczuciami, zasadami? Co jest błyskawicą, trafiającą w środek naszego jestestwa, próbującą je zniszczyć? Odpowiedzi mogą być różne. To szatan, który pragnie odwieść człowieka z dobrej drogi. To źli ludzie, kuszący i mamiący, obiecujący krótkotrwałe szczęście. To własna pożądliwość ciała, oczu i pycha, gnieżdżąca się na dnie serca. Ataki tych wichrów mogą być bardzo gwałtowne, mogą być dotkliwe, wyniszczające. Pan Jezus mówi, że tylko ten, kto buduje na trwałym fundamencie Jego Ewangelii będzie mógł się temu atakowi oprzeć.

I dodaje, że aby być Mu wiernym, nie wystarczą słowa. Słowa to jeszcze trochę za mało. Można mówić: „Panie, Panie", ale sercem być daleko od Niego (por. Mt 7,21). Można udawać, że się jest Jego uczniem, a serce mieć przeżarte przez grzech i w ukryciu czynić wielkie plugastwa. Tylko ten, kto pełni Jego wolę jest naprawdę uczniem i człowiekiem budującym swoje życie na prawdziwej skale.

Pełnienie woli Bożej jest tajemnicą świętości. Gdyby każdy z nas umiał tę wolę Bożą pełnić, mógłby już dziś być pewnym zbawienia. Niestety, nie każdy potrafi wolę Bożą odczytywać, nie każdy potrafi ją przyjąć i według niej żyć. Ciągle przychodzi mi na myśl sytuacja, gdy jeden z kapłanów, łamiących się na drodze powołania, twierdził, że wolą Bożą jest, aby związał się z kobietą. A przecież wolą Bożą nie może być nigdy grzech, złamanie przysięgi! Być może taka była wola Boża w młodości jego życia, gdy podejmował decyzję o kapłaństwie, gdy mógł jeszcze wybrać inną drogę, ale wybrał źle. Natomiast kiedy już podjął się ważnego zadania, wtedy wolą Bożą jest zawsze wytrwać!

Podobne myślenie grozi każdemu z ludzi. Naginać wolę Bożą do własnych słabości. Przekręcać Boże plany, niszcząc rodziny, powołania, wykrzywiając ludzkie losy. To jest właśnie budowanie na piasku. Kto buduje na skale, ten potrafi przyjąć wicher cierpienia, błyskawicę bólu i zranień, nie utonąć w powodzi własnych namiętności, nie rozsypać się w starciu z pokusami iluzji o własnym tylko szczęściu. To bardzo trudne. Ale to właśnie jest tajemnica świętości.

Ks. Tomasz Grzywna

W NUMERZE

Zbierzcie pozostałe ułomki.....2
Złą dolę znoś.....4
Uczyń ze mną.....6
Oddalenie się od zła.....8
Sprawozdanie.....11
Kwadrans biblijny.....12
Konkurs.....13
Ogłoszenia i intencje.....14

Uśpione miasto

Już gwar ustaje i życie zamiera,
Na nocny odpoczynek większość się wybiera.
Już światła wygasły, biały puch otulił ziemię,
A na gałęzi ptaszek sobie drzemie.
A płatki śniegu powoli spadają,
W oddali słychać jak psy szczekają.
Ale też nie wszystkim w tę noc spać jest dane,
Bo dziś pracują na nocną zmianę.
I wielu nie może odpoczywać,
Bo muszą właśnie swą służbę odbywać.
Żebyśmy mogli spokojnie spać,
Ktoś musi o nasze bezpieczeństwo dbać.
Policjanci, co naszego spokoju pilnują,
Lekarze, pielęgniarki, którzy chorymi się opiekują.
I byśmy głodu nie czuli przecie,
Piekarz co noc świeży chleb nam piecze.
I czy mróz, czy upał zawsze w strażnicy
Żołnierz na służbie pilnuje granicy.
Wymieniać by innych, co w nocy pracują.
Bo są tacy, co od nich opieki potrzebują.
Abyśmy mogli bezpiecznie odpoczywać,
To ktoś spać nie może by and nami czuwać.

Irena Piotrowska

Rys. Ł. Rocha

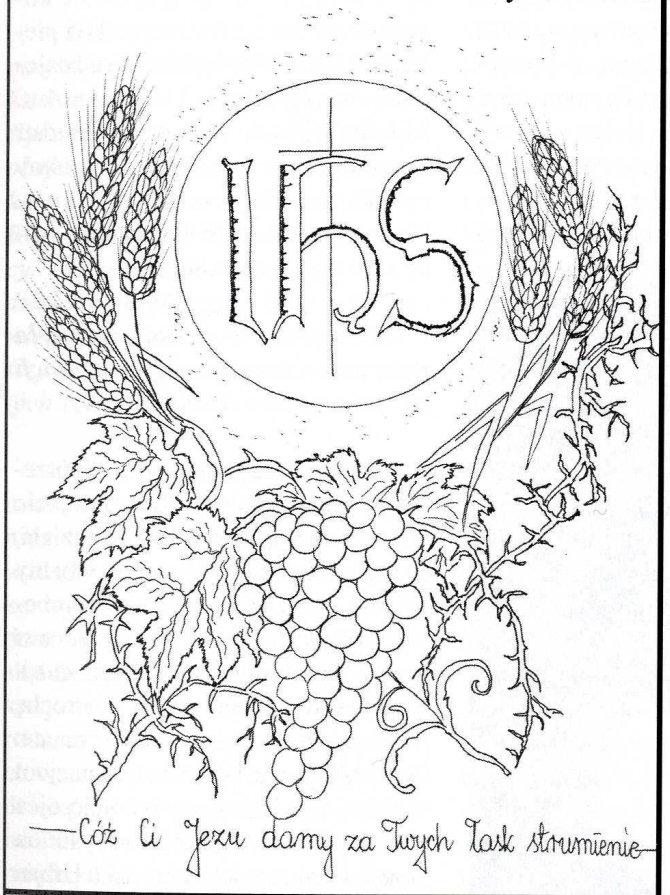

Bezsenna noc

Kiedy do snu się przygotowujemy
Za dzień przeżyty Bogu dziękujemy.
I o noc szczęśliwą Boże Cię prosimy,
Gorące prośby do Ciebie zanosimy.
Za wszystkie dni życia dzięki Ci składamy,
To, co posiadamy- Tobie zawdzięczamy.
Za to, że czuwasz zawsze nad nami,
Nad naszymi rodzinami, naszym miastem, krajem.
Za to, że czuwasz i w dzień i w nocy,
Trudno by żyć było bez Twojej pomocy.
Dziękujemy za każdą przeżytą chwilę,
A próśb do Ciebie mamy wciąż tyle.
A gdy masz noc bezsenną i spać nie możesz,
Tyle próśb mamy- wysłuchaj ich Boże.
Bo kiedy jest cicho, już zasypia wszystko,
Zdaje się, że jestem przy Tobie tak blisko.
Gdy te moje prośby zanoszę do Ciebie,
Wysłuchasz, bo jest cisza, noc panuje tez w niebie.
I moje modlitwy, choć cicho szeptane
Będą lepiej Boże przez Ciebie słyszane.
O pokój i zgodę dla świata Cię proszę,
Za moją Ojczyznę prośby zanoszę.
Dla mojego miasta i mieszkańców jego,
Błogosław nas Boże i broń nas od złego.
Dla naszych kapłanów, którzy tu pracują
I w naszych intencjach msze święte sprawują.
Obdarz ich zdrowiem, daj im radosne dni,
A powołani do Ciebie niechaj służą Ci,
Błogosław tym, co modlą się w tej świątyni,
By zawsze Ci Boże wszyscy wierni byli.
Wysłuchaj nas Panie, będziemy Ci wdzięczni,
Pod Twoją opieką jesteśmy bezpieczni.
A za wysłuchane prośby dziękujemy
Do końca dni naszych wierni Ci będziemy.
Chociaż nie wiem, co mi od Ciebie będzie dane,
Mam nadzieję, że próśb mych wysłuchasz, o Panie.

Irena Piotrowska

Teksty mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: Tb 1,1a.2; 2,1-9 Wlg; PS 112; Mk 12,1-12

Wtorek: Tb 2,10-23 Wlg; PS 112; Mk 12,13-17

Środa: Jl 2,12-18;PS 51;2 Kor 5,20-6,3; Mt 6,1-6.16-18

Czwartek: Pwt 30,15-20; PS 1; Łk 9,22-25

Piątek: Iz 58,1-9; PS 51; Mt 9,14-15

Sobota: Iz 58,9b-14; PS 86; Łk 5,27-32

Niedziela: Rdz 2,7-9; 3,1-7; PS 51; Rz 5,12-19 lub Rz 5,12.17-19; Mt 4,1-11

„Złą dolę znoś jako dobrą…”

Z p. drem Adamem Skoczyńskim, nestorem sanockich lekarzy, rozmawia ks. Tomasz Grzywna

Doktor Adam Skoczyński jest prawdopodobnie najstarszym mężczyzną mieszkającym na terenie naszej parafii. Urodził się w 1914 roku w Rymanowie. Jego osoba zainteresowała mnie przede wszystkim wtedy, gdy dowiedziałem się, że brat p. dra Skoczyńskiego był księdzem i to nieprzeciętnym. W latach 1925-29 ks. Józef Skoczyński był wikariuszem mojej rodzinnej parafii Grodzisko Dolne, powiat Leżajsk. W wydanej niedawno monografii tej miejscowości, pt.: „Dzieje Ziemi Grodziskiej”, ks. Józef Skoczyński jest opisany jako wspaniały duszpasterz młodzieży, społecznik, aktywnie działający na rzecz całej wspólnoty grodziskiej. Zapragnąłem porozmawiać na różne tematy, w tym na temat ks. Józefa, z żyjącym jeszcze Jego bratem. A oto efekt tej rozmowy.

Ks. TG

- Panie doktorze, proszę opowiedzieć o swoim dzieciństwie.

- Urodziłem się w Rymanowie w roku 1914. Moi rodzice byli ludźmi średnio zamożnymi. Ojciec wykonywał zawód szewca, a mama opiekowała się dziećmi i prowadziła dom. Niedługo po ślubie, jeszcze przed I wojną światową, mój ojciec wyjechał do Stanów Zjednoczonych, aby zarobić na budowę domu. Po powrocie zbudował kamienicę w pobliżu rynku w Rymanowie. Część tego domu zajmowała nasza rodzina, a drugą część wynajmowaliśmy lokatorom.

W naszym domu była piątka dzieci, które rodziły się w dosyć dużym przedziale czasu. Najstarszy był Józef, późniejszy ksiądz, urodzony w 1903 roku. Potem urodził się Bolesław w 1909 r. (w międzyczasie jedno dziecko zmarło), następnie Helena w 1912, ja, Adam w 1914, i wreszcie Stanisław w 1921 roku. W domu nie było bogactwa, ale też nie głodowaliśmy. Najtrudniej było w czasie I wojny światowej – nasz ojciec poszedł na front i dostał się do niewoli rosyjskiej. Przez 4 lata (1914-18) był jeńcem wojennym, a mama sama musiała się trudzić, aby nas utrzymać. W tym czasie kupowała jakimś sposobem mąkę i piekła bułki, które następnie jeden znajomy sprzedawał w Sanoku. My chodziliśmy na ochronkę sióstr Służebniczek, gdzie dostawaliśmy ryż na mleku jako dożywianie. Na szczęście w 1918 roku ojciec wrócił z niewoli cały i zdrowy.

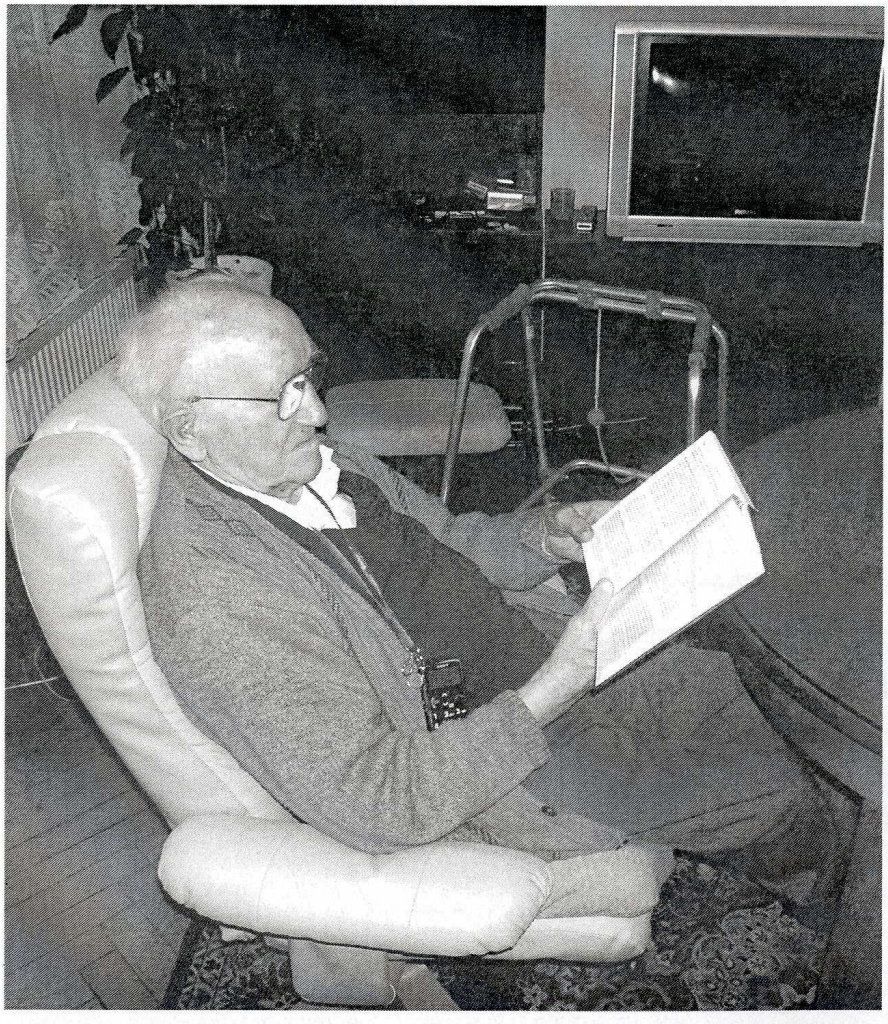

p. dr Adam Skoczyński wiele czasu spędza na lekturze książek

- Większość z was zdobyła wykształcenie, co w owych czasach nie było sprawą łatwą…

- Tak. Ojciec początkowo był przeciwny naszej nauce. Na szczęście mama była mądrą kobietą i wiedziała, że warto się uczyć. Jeden z braci mamy był księdzem, proboszczem w Samborze *(od 1930 r.; wcześniej we wsi Rumno na Wschodzie – dop. aut.)*. Nazywał się Michał Ziajka. On trochę pomagał najstarszemu bratu w nauce. Gdy brat Józef miał iść do Gimnazjum w Sanoku udało się przekonać ojca do tego. Józefa wybrał ze wszystkich uczniów nauczyciel o nazwisku Urban i wstawiał się za nim, aby mógł się uczyć. Mama niemalże zmusiła ojca, aby go wysłać. Józef w 1921 roku zdał maturę i wstąpił do Seminarium Duchownego w Przemyślu. Po czterech latach (tyle wtedy trwała formacja) otrzymał święcenia kapłańskie i został skierowany na parafię do Grodziska.

- Do tego jeszcze wrócimy. Proszę wcześniej opowiedzieć o pozostałym rodzeństwie.

- Drugi z kolei, Bolesław, został nauczycielem i pracował długie lata w Sarzynie *(to też w pobliżu Leżajska – dop. aut.)* Zmarł przedwcześnie, w 1954 roku na raka. Helena nie podjęła nauki i pozostała w Rymanowie. Następny byłem ja. Od początku byłem celującym uczniem. Po ukończeniu Gimnazjum w Sanoku, wstąpiłem na Wydział Medyczny Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W 1939 roku kończyłem studia, zdałem absolutorium. Dyplom otrzymałem dopiero w 1940, we Lwowie, w czasie rządów sowieckich. W czasie studiów troszeczkę pomagał mi brat – ksiądz, ale więcej sam zarabiałem udzielając korepetycji. Pozostał jeszcze najmłodszy brat Stanisław, który już po wojnie skończył stomatologię w Łodzi.

- Ks. Józef, 11 lat starszy brat, po święceniach w 1925 r. został wikariuszem w Grodzisku Dolnym. Była to wtedy dosyć duża parafia, obejmująca kilka wiosek, zamieszkała przez ponad 8.000 katolików. Ks. Józef zabrał się do razu do pracy. Jak wskazuje monografia Grodziska w ciągu czterech lat dokonał więcej, niż inni przez kilkanaście. Czy p. doktor pamięta jeszcze coś tych czasów?

- Niestety, byłem dużo młodszy, miałem wtedy zaledwie 11 lat. Nigdy nie odwiedziłem brata w Grodzisku, jeździł tam tylko ojciec. To była daleka wyprawa - pociągiem do Jasła, potem Rzeszowa, Przeworska, Grodziska. Brat przyjeżdżał do domu na wakacjach i wtedy opowiadał dużo rodzicom, trochę się wtedy przysłuchiwałem. Pamiętam, że zajął się młodzieżą, którą doprowadził do ładu. Panował wtedy wielki antagonizm między Grodziskiem Dolnym a Górnym. Młodzieńcy bili się ze sobą na zabawach, atakowali się nawzajem. Mój brat chciał ich pogodzić i w dużej mierze mu się to udało. To był jego sukces. Organizował im czas, działało Koło Teatralne, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Żeńskiej. Wspierał polski handel, organizował Kasy Ludowe. Pamiętam, że bardzo się cieszył, że udało mu się zorganizować pierwszy Zjazd Grodziszczan w 1928 roku, do którego przygotowanie zajęło cały rok. *(ponadto działał w Kole Pszczelarskim, angażował się w budowę Domu Ludowego – dop. aut.)*. Proboszczem w Grodzisku był wtedy ks. Kmiotek, którego brat, jak pamiętam, był szefem kuchni w jednym z warszawskich hoteli. Niestety, nie pamiętam więcej szczegółów z działalności mojego brata w Grodzisku.

- Jak przebiegała jego praca w dalszych latach życia?

- Po Grodzisku został skierowany do Dobromila (obecnie Ukraina), gdzie był także wikarym i nawet krótko po śmierci proboszcza, administratorem parafii. Następnie objął stanowisko katechety w Jeżowem (pow. Nisko). Tuż przed wojną, w 1938 roku, został mianowany proboszczem nowo powstającej parafii Stalowa Wola. To był czas powstawania huty w Stalowej Woli. Brat zamieszkał u sióstr zakonnych we wsi Pławo, która potem została wchłonięta przez miasto. Mszę świętą odprawiał najpierw na korytarzu w szkole. Wkrótce potem rozpoczęła się wojna. Gdy wkroczyli Niemcy, zaczęli tworzyć lotnisko we wiosce Stany. Brat wystarał się, aby kościół z tej wioski rozebrać i przenieść do Stalowej Woli – tak powstał pierwszy kościół w tym mieście, pw. Św. Floriana. Jakiś czas brat mieszkał także w bloku, wraz z innymi parafianami.

Kolejne trudności przyszły po wojnie. Komuniści zaczęli rządzić i przeszkadzać w duszpasterstwie. Początkowo, tuż po wojnie, ludzie wybrali brata do rady samorządu i za zgodą biskupa, był jej przewodniczącym do 1948 roku, dopóki władze tego mu nie zabroniły. Ciągle musiał się zmagać z przeszkodami. Bratu zabroniono budować nowego kościoła w rozrastającym się mieście – rozpoczęta w 1958 roku budowa została przerwana w roku 1961 i dokończona dopiero w 1973 roku przez następcę mojego brata. On sam zmarł przedwcześnie w 1967 roku na raka, będąc do końca proboszczem w Stalowej Woli. Dodam, że przez kilka lat wikariuszem mojego brata był żyjący u nas, ks. Prałat Adam Sudoł.

- Proszę teraz opowiedzieć o swoich losach

- Jak już wspomniałem, skończyłem studia w roku 1939. Potem zostałem przydzielony przez Sowietów do pracy w Buczaczu, mieście oddalonym od Lwowa ponad 100 km. na południowy wschód. Tam poznałem swoją żonę, która byłą córką rodziny, u której wynajmowałem pokój. Niedługo potem wkroczyli do miasta Niemcy i oni wzięli zarząd nad szpitalem. W 1944 roku, jeszcze przed wkroczeniem Rosjan, udało mi się prawie w cudowny sposób ewakuować do Rymanowa. Miałem zapalenie nerwu twarzy - dostałem urlop i wyjechałem. Po wojnie pracowałem w Rymanowie Zdroju, w 1948 roku zostałem wcielony do wojska i pracowałem jako lekarz wojskowy w Sanoku i Przemyślu. W roku 1950 zamieszkałem na stałe w Sanoku kupując stojący tu dom. Mam dwójkę dzieci – syna inżyniera, który mieszka obok mnie i córkę lekarkę we Wrocławiu. Ponadto mam czterech wnuków (jeden jest też lekarzem) i jedną wnuczkę oraz pięcioro prawnucząt. Pracowałem przez wiele lat jako pediatra z drugim stopniem specjalizacji. Przez ponad 20 lat opiekowałem się ciężko chorą żoną, która zmarła w 2005 roku.

- Patrząc wstecz, co może pan powiedzieć o swoim życiu? Jakimi wartościami pan się kierował?

- W moim życiu doznałem wielu przykrości. Nawet serdeczni koledzy zdradzali i stawali się nieprzyjaciółmi. Kierowałem się słowami: „Złą dolę znoś jako dobrą, mając to na względzie, że gdy będziesz źle znosił, gorzej ci z tym będzie". Starałem się w życiu być uczciwy, nikogo nie oszukiwałem, nic nie wyłudziłem. Myślę, że warto mieć spokojne sumienie. Opiekowałem się do śmierci moim rodzicami. To wszystko wyniosłem z domu.

- Czym pan doktor zajmuje się w podeszłym wieku?

- Teraz bardzo dużo czytam. Opiekunka przynosi mi wiele książek z biblioteki. Czasem układam pasjansa, który jest długi i zajmujący. Od niedawna mam Internet i mogę zaznajomić się też z tą formą komunikacji. Telewizję oglądam rzadko, bo mało jest tam wartościowych rzeczy.

-Dziękuję za rozmowę i życzę wielu jeszcze lat życia w dobrej formie

„Uczyń ze mną według Twego upodobania" (Tb 3,6).

Podczas Eucharystii rozpoczynającej dziewiąty tydzień okresu zwykłego, roku I, wsłuchujemy się w treść Księgi Tobiasza. Księga ta wraz z Księgą Judyty i Estery jest zaliczana do ksiąg historyczno – dydaktycznych.

Treść Księgi Tobiasza dotyczy jednej z rodzin izraelskich, która została uprowadzona do niewoli asyryjskiej, do Niniwy, stolicy tego kraju. Było to za czasów Salmanassara V (726-722), choć uczeni skłaniają się raczej ku jego poprzednikowi Tiglat-Pileserowi III (745-726), który w roku 734 dokonał inwazji na Izrael i już wtedy uprowadził do niewoli pewną grupę mieszkańców, wśród których była rodzina Tobiasza. Księga ta mówi o dwóch Tobiaszach, ojcu i synu, którzy noszą te same imiona. Można śmiało powiedzieć, że treścią tej Księgi jest ukazanie wartości wierności Bogu. Sam Tobiasz, ojciec, przedstawia się jako człowiek, który zawsze jest wierny Panu Bogu, a co nie było łatwe w środowisku obcym religii narodu wybranego, gdyż i jego ziomkowie odstąpili od czci należnej Bogu i „składali ofiary cielcowi" (1,5). Kiedy się czyta tę świętą autobiografię Tobiasza, rodzaj zapisków duchowych, pełen zażyłości kontakt z Bogiem, odnosi się wrażenie, że Tobiasz kieruje się „świętą przesadą", że kreśli zbyt idealny obraz siebie jako człowieka bez skazy. Było to jednak potrzebne, aby ukazać jak wielką wartość ma wierność Bożym przykazaniom. Oto jak ukazuje on siebie: „Ja, Tobiasz, chodziłem drogami prawdy i dobrych uczynków przez wszystkie dni mojego życia. Dawałem wiele jałmużny moim braciom i moim rodakom, uprowadzonym razem ze mną do kraju Asyrii do Niniwy" (1,3). Na pierwszym miejscu mówi o dawaniu jałmużny, do czego jeszcze będzie niejednokrotnie nawiązywał (1,16-17).

Pokolenie Neftalego, z którego pochodził Tobiasz, już w Izraelu odstąpiło od Boga, a on wytrwał. Mówi:
-o swoich pielgrzymkach na święta do Świątyni;
-o składaniu ofiar i wspieraniu kapłanów, o dziesięcinach;
-że został osierocony po śmierci ojca;
-że miał żonę Annę i syna Tobiasza;
-o swoich braciach, którzy odstąpili od Boga;
-że nie spożywał pogańskich potraw;
-„I wierny byłem mojemu Bogu z całej duszy" (1,12);
-że cieszył się względami na dworze Salmanassara;
-że grzebał zwłoki swoich rodaków narażając się na śmierć (1,19; 2,7). Z tego powodu musiał uciekać i stracił cały swój majątek;
-że był bardzo gościnny;
-że niespodziewanie został dotknięty utratą wzroku (2,10);
- że żona była prząśniczką: „przędła, wykonując kobiece roboty" (2,11).

W tejże Księdze można znaleźć wiele modlitw zanoszonych do Pana Boga w różnych sytuacjach. I tak modlił się Tobiasz, wysławiając Boga, przepraszając za grzechy całego narodu, za niewierności i odstępstwa, zdając się na Jego wolę: „Teraz więc uczyń ze mną według Twego upodobania" (3,6). Prosi o śmierć, gdyż utrata wzroku bardzo mu dokucza: „Pozwól mi udać się na miejsce wiecznego pobytu" (3,6).

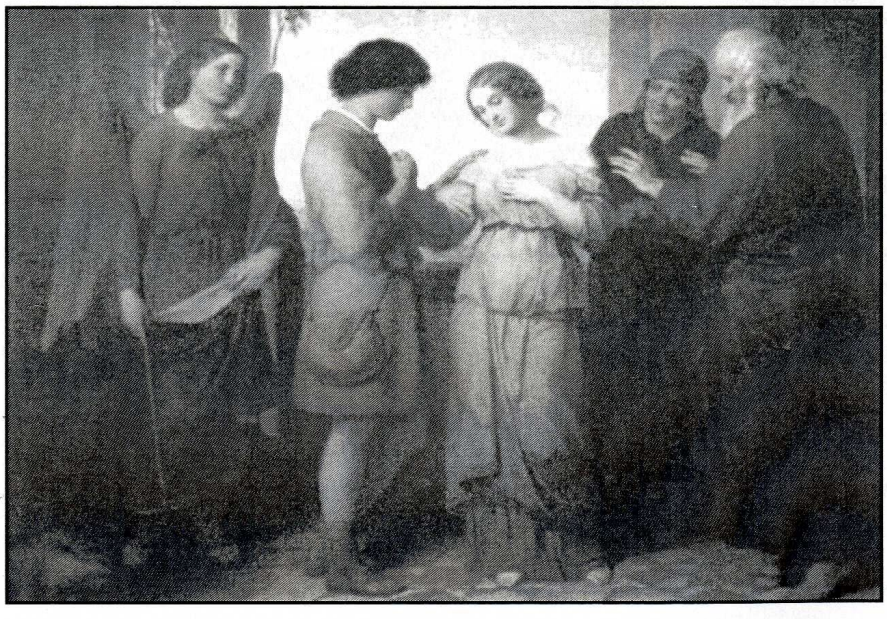

Modliła się Sara, kiedy jej dokuczano, a która miała siedmiu mężów, którzy pomarli „zanim była razem z nimi, jak to jest właściwe dla żon" (3,8). Prosiła Boga o śmierć (3,11-15). Modlił się Tobiasz po poślubieniu Sary. Jest to modlitwa uwielbienia Boga, połączona z prośbą o miłosierdzie i dożycie wspólnie do lat starości (8,5-8). Wielbi Boga za dar małżeństwa. Modlili się rodzice Sary, że Tobiasz żyje, że nie umarł jak siedmiu poprzednich mężczyzn. Dziękowali Bogu, uwielbiali Go, prosili o miłosierdzie, a także by mogli „dokończyć życia w szczęściu i w łasce!" (8,17). Pełną radości, wdzięczności i dziękczynienia modlitwę zanosił do Boga Tobiasz, ojciec, kiedy syn wrócił z poślubioną sobie małżonką Sarą i kiedy mocą Bożą przywrócił swojemu ojcu utracony wzrok (11,14). Jakby zwieńczeniem modlitw jest hymn dziękczynny Tobiasza za wszelkie dobrodziejstwa otrzymane z Bożej hojności, a głównie za to, że posłaniec Boży, anioł Rafał, towarzyszył młodszemu Tobiaszowi w drodze do Medii, gdzie u Gabaela, ojciec jego miał zdeponowane pieniądze (4,1; 5,4). Droga była najeżona wieloma trudnościami, teren nieznany, więc ojciec obawiał się o los swojego syna, jedynaka. Gdy wyszedł z domu, „spotkał stojącego przed sobą anioła Rafała, a nie wiedział, że jest to anioł Boży" (5,4). Pytany przez ojca kim jest ów tajemniczy młodzieniec, podaje swoje imię jako Azariasz. Imię to jest wielce znaczące, bo oznacza niesienie pomocy i łaskę Boga. Azariasz – Rafał zapewnił starego Tobiasza, że droga jest bezpieczna (5,17), a w dodatku często tam bywał i zna z doświadczenia wszystkie drogi tam prowadzące (por. 5,6), a nawet bywał w domu samego Gabaela. Tobiasz – ojciec sercem wypełnionym wdzięcznością za odzyskany wzrok dzięki Bożej interwencji, za zaślubiny Tobiasza – syna z Sarą, za jego szczęśliwy powrót, wyśpiewał hymn dziękczynny, w którym wyraził również tęsknotę

za powrotem do Jerozolimy (rozdz. 13).

Stary ojciec daje także rady dla swojego syna, młodego Tobiasza: Na tej choćby podstawie Księgę niniejszą można określić mianem **podręcznika dobrego wychowania**. Tobiasz-ojciec, będąc człowiekiem odpowiedzialnym, bogobojnym, udziela szereg wskazówek swemu synowi, Tobiaszowi. Jego rady czy zalecenia można ująć w następujące punkty-wskazówki:

-„szanuj swoją matkę i nie zapominaj o niej przez wszystkie dni jej życia!" (4,3);

-„Pamiętaj, dziecko, na Pana przez wszystkie dni twoje!" (w.5);

-„Nie popełniaj dobrowolnie grzechu i nie przestępuj nigdy Jego przykazań!" (w.5);

-„Przez wszystkie dni twojego życia spełniaj uczynki miłosierdzia i nie chodź drogami nieprawości" (w.6);

-„... dawaj jałmużnę z majętności swojej i niech oko twoje nie będzie skąpe w czynieniu jałmużny!" (w. 7);

-„Nie odwracaj twarzy od żadnego biedaka" (w.7);

-„Będziesz miał mało – daj mniej, ale nie wzbraniaj się dawać jałmużny nawet z niewielkiej własności!" (w. 8). Jest to jakby traktat o jałmużnie.

-„Strzeż się, dziecko, wszelkiej rozpusty" (w.12);

-„... weź sobie żonę z potomstwa twych przodków" (w.12);

-„... kochaj twoich braci i nie wynoś się w sercu swoim nad twych krewnych..." (w.13);

-„... w próżniactwie ubytek i wielka bieda. Albowiem próżniactwo jest matką głodu" (w. 13);

-„Zarobku jakiegokolwiek człowieka, który by pracował u ciebie, nie zatrzymuj do jutra, a wypłacaj natychmiast" (w. 14);

-„... bądź dobrze wychowany w całym swoim postępowaniu!" (w. 14);

-„Czym sam się brzydzisz, nie czyń tego nikomu" (w.15);

-„Nie pij wina aż do upicia się i niech pijaństwo nie idzie z tobą w drogę!" (w.15);

-„Udzielaj twego chleba głodnemu, a szat swoich użycz nagim!" (w. 16);

-„Szukaj rady u każdego mądrego i nie gardź żadną pożyteczną radą" (w. 18);

-„W każdej chwili uwielbiaj Pana Boga i proś Go, aby drogi twoje były proste i aby doszły do skutku wszystkie twoje zamiary i pragnienia, ponieważ żaden naród nie posiada mądrości, lecz wszystko, co dobre, daje sam Pan i kogo Pan chce, tego upokarza, jak chce. A teraz, dziecko, pamiętaj na moje zalecenia i nie wymazuj ich z serca!" (w.19);

-„Nie bój się, dziecko, żeśmy zbiednieli. Ty masz wielkie bogactwa, jeśli ty Boga się będziesz bał i będziesz unikał każdego grzechu, i czynił, co dobre jest przed Panem, Bogiem twoim" (w. 21).

Wczytując się w tę Księgę możemy znaleźć także naukę o aniołach i demonach. Prawda o tych duchach jest obecna w wielu miejscach ksiąg wcześniejszych, ale tu są uosobione, które mają odpowiednie zadania do spełnienia. Najpierw jawi się „zły duch Asmodeusz" (3,8), który zabił siedmiu mężów Sary, córki Raguela, „zanim była razem z nimi, jak to jest właściwe dla żon" (w. 8). Asmodeusz, to zły duch, niszczyciel, zabójca (6,14; por. 2 Sm 2,16; Mdr 18,25; „Niszczyciel" pisany jest z dużej litery). Jest także nazywany „aniołem Czeluści", „imię jego po hebrajsku ABADDON, a w greckim języku ma imię APOLLON" (Ap 9,11). Określenia te oznaczają „Zatracenie" i „Niszczyciel". W Wulgacie czytamy: „Posłuchaj mnie, a pokażę ci, nad którymi czart przemóc może. Co bowiem, którzy w małżeństwo tak wstępują, że Boga od siebie i z serca swego wyrzucają, a swej lubości tak zadośćczynią jak koń i muł, które rozumu nie mają, nad tymi czart ma moc. A ty, gdy ją pojmiesz, wszedłszy do łożnicy wstrzymaj się od niej przez trzy dni, a niczym innym nie będziesz się z nią zajmował jeno modlitwą..., a po trzeciej nocy weźmiesz pannę z bojaźnią Pańską bardziej przejęty pragnieniem dziatek niż lubością, żebyś w potomstwie Abrahamowym dostąpił błogosławieństwa w synach"[1].

Przeciwieństwem ducha złego, Asmodeusza, jest duch dobry, **Rafał,** co oznacza „**Bóg uzdrawia**". On jest pośrednikiem między Bogiem a ludźmi: „gdy ty i Sara, modliliście się, ja przypomniałem błagania wasze przed majestatem Pańskim" (12,12). Jednocześnie ujawnia swoją naturę: „zostałem posłany, aby cię wypróbować. Równocześnie posłał mnie Bóg, aby uzdrowić ciebie i twoją synową Sarę. Ja jestem Rafał, jeden z siedmiu aniołów, którzy stoją w pogotowiu i wchodzą przed majestat Pański" (12,13-15). Rafał – „Bóg uzdrawia" – przyczynił się do przywrócenia wzroku Tobiaszowi, a Sarze dał radość z udanego małżeństwa. Został posłany, aby „odpędzić od niej złego ducha Asmodeusza" (3,17). Asmodeusz dzięki interwencji Rafała (Tobiasz spalił wątrobę i serce ryby, „położył na rozżarzonych węglach do kadzenia", 8,3) musiał zaprzestać swego zgubnego działania, co autor natchniony ujął bardzo plastycznie: „Zapach ryby powstrzymał demona i uciekł on aż do Górnego Egiptu. A Rafał poszedł za nim, związał go tam w oka mgnieniu i unieszkodliwił go" (8,3). Ów „Górny Egipt", to rodzaj przysłowia oznaczającego koniec świata w znaczeniu „krańca", zaś „związał go" i „unieszkodliwił", oznacza zaprzestanie zgubnego działania. Rafał także dzięki „uprawnieniu" otrzymanym od Pana Boga, przywrócił wzrok Tobiaszowi dzięki prostemu, niewiele znaczącemu, ale skutecznemu zabiegowi: „I przystąpił do niego Tobiasz z żółcią ryby w ręku, i dmuchnął na jego oczy, dotknął się i rzekł: 'Ufaj, ojcze!', i przyłożył mu lekarstwo, i odczekał chwilę. Potem zerwał obiema rękami (bielmo) z kątów jego oczu. A Tobiasz starszy rzucił mu się na szyję, zaczął płakać i zawołał: 'Ujrzałem cię, dziecko, światło oczu moich'" (11,11-13). Nasuwa się oczywisty wniosek: Pan Bóg dokonuje wielkich rzeczy przy pomocy prostych, rzec by można, banalnych środków.

Jako podsumowanie niech posłużą słowa ze wstępu do tejże Księgi w Biblii Tysiąclecia: „Teologicznym motywem naczelnym opowiadania jest Opatrzność Boża, czuwająca nad Izraelitami, wiernymi Prawu. Cierpienie jest przemijającą próbą zesłaną przez Boga, który wynagradza je tym większą pomyślnością. Rozwijająca się nauka o aniołach (Rafał) i demonach (Asmodeusz) wskazuje na znajomość pierwszych prądów apokaliptycznych (por. także związanie demona i przeniesienie do Egiptu oraz cudowne lekarstwo pochodzące z wnętrzności ryby). Innym wskaźnikiem zaawansowanej teologii judaizmu jest wielka rola uczynków miłosierdzia (grzebanie zmarłych) i ideał harmonijnego, szczęśliwego życia rodzinnego".

Ks. Andrzej Skiba

1 Tekst w Wulgacie 6,16-22; przypis w Biblii Tysiąclecia do 6,17.

„Oddalenie się od zła jest upodobaniem Pana...”

Od poniedziałku siódmego tygodnia zwykłego podczas Mszy świętych słuchamy fragmentów Księgi Syracydesa. Księga ta należy do ksiąg mądrościowych. Do tej grupy ksiąg zalicza się następujące księgi: Przysłów, Hioba, Koheleta, Pieśni nad pieśniami, Syracydesa (Syracha) i Mądrości. Autorów tych utworów nazywamy mędrcami. W dziejach narodu wybranego odegrali oni wielką rolę. Samo pojęcie mądrości jest wieloznaczne i wielowątkowe. Odnosi się ono tak do pojęcia Mądrości Boga, jak i do mądrości człowieka. Być mądrym, to mieć wiedzę w jakimś zakresie, jak i mądrze postępować. Człowiek od zarania swych dziejów obserwował otaczającą go rzeczywistość i próbował ją jakoś wyrazić, opisać, porównać z innymi rzeczami, uporządkować. Nade wszystko poznawał samego siebie, drugiego człowieka, jego odniesienie do świata, do przyrody, do zachodzących w niej zjawisk, do wzajemnych odniesień, do wyciągania wniosków z doświadczeń życiowych. Tak rodziły się określone postawy ludzkie. Tak zrodziła się mądrość, którą można było sprowadzić do wiedzy o człowieku i świecie. Taką mądrością odznaczały się wszystkie narody starożytnego Wschodu, kolebki rodzącej się Biblii. Mądrość Izraela płynęła jednak głębszym nurtem, bo religijnym. Przyjmuje się, że taki rodzaj mądrości zapoczątkował król Salomon (970-930), który słynął z niepospolitej mądrości. Po objęciu władzy prosił Boga o „serce pełne rozsądku do sądzenia Twego ludu i rozróżniania dobra od zła” (1 Krl 3,9). Autor Pierwszej Księgi Królewskiej przekazał, że „Bóg dał Salomonowi mądrość i rozsądek nadzwyczajny oraz rozum nieogarniony jak piasek na brzegu morza. Toteż mądrość Salomona przewyższała mądrość wszystkich ludzi Wschodu i mądrość Egipcjan. Górował on mądrością nad wszystkimi ludźmi (...). Wypowiedział bowiem trzy tysiące przysłów, a pieśni jego było tysiąc pięć. Rozprawiał też o drzewach: od cedrów na Libanie aż do hizopu rosnącego na murze. Mówił także o zwierzętach czworonożnych, o ptactwie, o tym, co pełza po ziemi, i o rybach. Przychodzili więc ze wszystkich narodów i spośród wszystkich królów ci, którzy dowiedzieli się o mądrości Salomona, aby przysłuchiwać się jego mądrości” (1 Krl 5,9-14).

Salomon posiadał także umiejętność rozstrzygania spraw sądowych, tworzył przysłowia i pieśni oraz posiadał głęboką wiedzę o świecie, o przyrodzie. Potrafił, ku podziwowi, udzielać skutecznych rad królowej Saby: „przyszła do Salomona i odbyła z nim rozmowę o wszystkim, co ją nurtowało. Salomon zaś udzielił jej wyjaśnień we wszystkich zagadnieniach przez nią poruszonych. Nie było zagadnienia, nieznanego królowi, którego by jej nie wyjaśnił” (1 Krl 10,2-3). Słuchając jego mądrości i widząc jego bogactwa, dostojność, „wpadła w zachwyt” (w. 5) i wyznała: „Przewyższyłeś mądrością i powodzeniem wszelkie pogłoski, które usłyszałam” (w. 7).

Salomon mając służbę, usługujących mu, otaczał się z pewnością także pisarzami, którzy utrwalali jego mądrości na piśmie, którzy jego wypowiedziom nadawali odpowiednią formę literacką. Tak np. czytamy w Księdze Przysłów: „Przysłowia Salomona” (10,1); „I to są przysłowia Salomona, przepisane przez ludzi króla judzkiego, Ezechiasza” (25,1). Ezechiasz był królem w latach 728-699, a więc już po śmierci Salomona, ale wypowiedzi tego wielkiego króla zawsze żyły w opowiadaniach ludzi.

Jednym z takich mędrców był Syrach, bądź też w innym tłumaczeniu Syracydes czyli Eklezjastyk. Jego Księga była czytana podczas liturgii świątynnej i została spisana na początku II wieku przed Chrystusem. Księga ta nie zachowała się w oryginale hebrajskim, ale w tłumaczeniu greckim. Siebie nazywa Syrach ostatnim z mędrców: „I ja, ostatni, dołożyłem starania jak ten, kto zbiera resztki po dokonujących winobrania. Dzięki błogosławieństwu Pana postąpiłem, i jak ten, co zbiera winogrona, napełniłem tłocznię. Zważcie, że nie dla siebie samego się trudziłem, ale dla tych wszystkich, którzy szukają umiejętności w działaniu” (Syr 33,16-18). Mędrzec przez swój trud chciałby pomóc innym w zdobywaniu mądrości: „sprawię, że nauka świecić będzie jak zaranie i ukaże się jak najdalej. Owszem, wyleję naukę jak proroctwo i przekażę ją pokoleniom na wieki. Patrzcie, że nie tylko od siebie samego się natrudziłem, lecz także i dla tych wszystkich, którzy jej szukają” (24,32-34). W zakończeniu spotykamy się z gorącym apelem jaki do nas kieruje: „Zbliżcie się do mnie, wy, którym brak wykształcenia, i zatrzymajcie się w domu nauki. Na cóż, powiedzcie, pozbawiać się tego, za czym dusze wasze tak bardzo tęsknią?” (51,23-24). Gdyby nam przyszło dokładnie przeanalizować Księ-

gę Mądrości Syracha, to doszlibyśmy do wniosku, że był to nie tylko mędrzec, który zachęcał innych do zdobywania mądrości, który wskazywał drogi do niej wiodące, ale wskazywał na źródło tej mądrości, którym jest sam Bóg: „Cała mądrość od Boga pochodzi, jest z Nim na wieki" (1,1); „Jest Jeden mądry, co bardzo lękiem przejmuje, siedzący na swym tronie" (w. 8). Był więc także teologiem, znawcą Pisma i duszpasterzem[1].

Dziś wsłuchiwaliśmy się we fragment z Księgi Syracydesa (35,1-12). Mówi on o ofiarach, które znane były w Starym Testamencie. Pokrótce spójrzmy na te starotestamentowe ofiary, aby lepiej zrozumieć sens ofiar przez nas składanych, a nade wszystko zrozumieć sens Ofiary Najświętszej, Ofiary Eucharystii.

Księga Mądrości Syracha obok bardzo wielu różnych wątków myślowych mówi także o ofiarach. W Starym Testamencie znanych było wiele różnego rodzaju ofiar. Mówią o tym takie Księgi, jak: Wyjścia, Kapłańska, Liczb i Powtórzonego Prawa. Ofiary zawsze łączą się z kultem oddawanym bóstwu czy w naszym przypadku Panu Bogu. Ofiara to dar. Złożenie jakiejkolwiek ofiary zawsze łączyło się z pokropieniem ołtarza krwią, pokropieniem jego boków lub posmarowaniem rogów ołtarza, aby ofiara tam składana była godna i ważna. Zwierzęta tam przyprowadzane były składane jako dar dla Pana Boga. Nerki i tłuszcz należały do Boga i były spalane na ołtarzu. Ofiary te mógł składać jedynie kapłan. On też otrzymywał część tych ofiar na swoje utrzymanie. Ze zwierząt składano bydło, owce, kozy, z ptaków gołębie, z roślin pszenicę, jęczmień, oliwę, wino i kadzidło. Zwierzęta musiały być zdrowe i dorodne. Nie można było składać w ofierze zwierząt chorych, z jakąś skazą, skaleczonych. Osoba, która ją składała kładła na głowie zwierzęcia swoją rękę jako znak, że ma ona zostać złożona w jej imieniu. Składający podcinał zwierzęciu gardło, a kapłan rozlewał krew wokół ołtarza. Krew była uważana za siedlisko życia, więc należała do Boga. Zwierzę ćwiartowano, obmywano oraz kładziono na ołtarzu i podpalano. Ptaki składali ludzie biedni, których nie stać było na złożenie ofiary ze zwierzęcia. W późniejszym okresie czasu do ofiary całopalnej zamożniejsi ludzie dodawali mąkę wymieszaną z oliwą oraz wino. Składanie ofiar całopalnych łączono z biesiadami (Kpł 6,1-16).

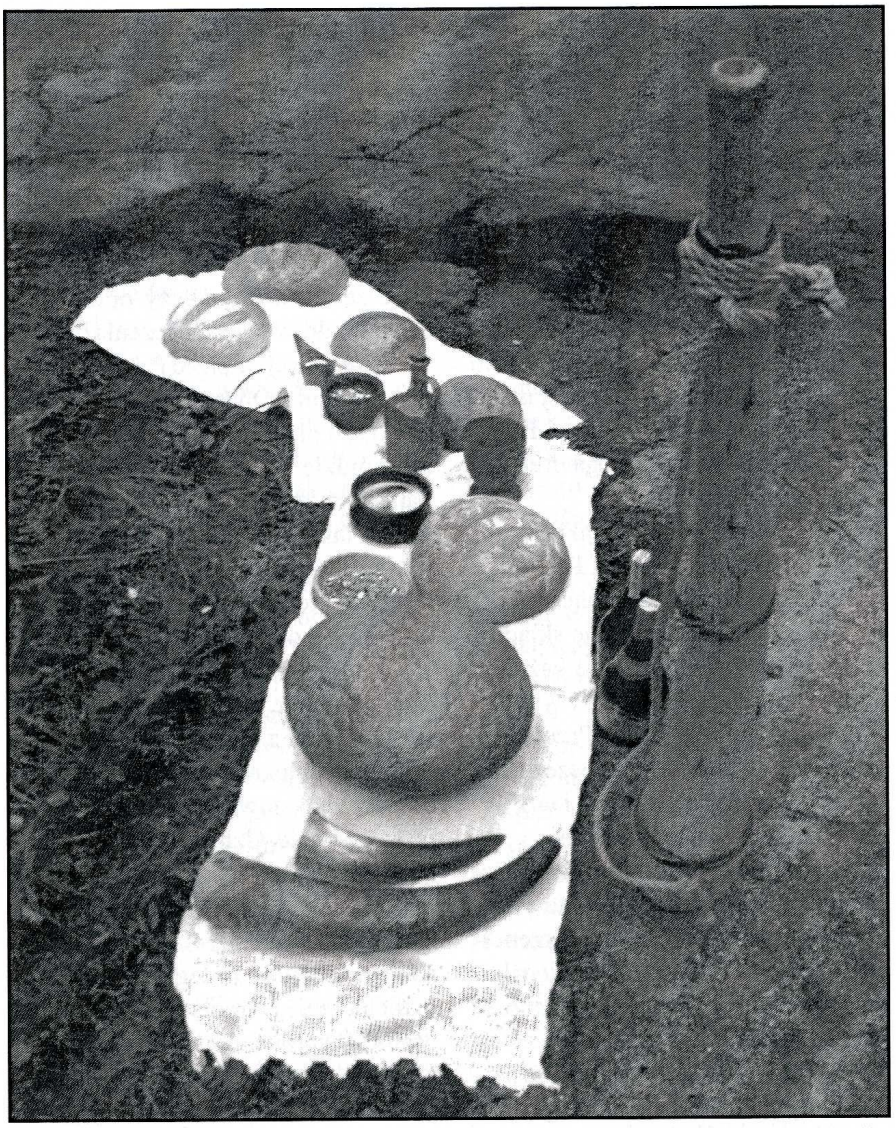

Ofiary były codziennie składane w Świątyni. Składano je regularnie, o godzinie 3:00 i 9:00, wg tamtego sposobu liczenia czasu. Każdego dnia składano ofiarę stałą, w zakres której wchodził baranek, ofiara kadzielna, płody ziemi, mąka, oliwa, wino. Składaniu ofiar towarzyszył śpiew lewitów. Najbardziej znaną i najstarszą znaną ofiarą była ofiara całopalna czyli spalania w całości. Odgrywała ona największą rolę w sprawowaniu całego kultu. Zwierzę składane w ofierze musiało być samcem. Nie dotyczyło to ptaków. Zwierzę to w całości spalano na ołtarzu, po wcześniejszym zdjęciu skóry, którą otrzymywał kapłan.

Znane też były ofiary pokarmowe: garść najczystszej mąki i oliwa zmieszane razem i spalone na ołtarzu wraz z kadzidłem. Znane też były chleby przaśne czyli bez zakwasu.

Obok ofiar całopalnych i pokarmowych, znane były też ofiary **biesiadne, gościnne**, które przeznaczano dla Boga, kapłanów i dla ofiarującego. Były to „placki przaśne rozczynione oliwą i przaśne podpłomyki" (Kpł 7,12). Ofiar tego rodzaju nie można było składać z ptaków. Ceremoniał przygotowania i składania jest podobny do ofiary całopalnej. Księga Kapłańska (3 rozdział) dokładnie opisuje jakie części ofiary miały należeć do Boga, jakie dla kapłana, a jakie dla składającego (zob. także Kpł 7,11-21).

Ofiary **przebłagalne** – to rodzaj ofiary za grzechy, to ofiara oczyszczająca, zadośćuczynna; ofiara na uwolnienie od grzechu; oczyszczająca. Arcykapłan musiał składać w ofierze cielca; książę – kozła; osoba prywatna – kozę lub owcę. Ubodzy składali dwie synogarlice lub dwa gołębie. Towarzyszył jej obrzęd krwi. Jeśli ofiarę składano za grzech arcykapłana, albo całą wspólnotę, nikt nie miał prawa w spożywaniu mięsa. Wyrzucano je na śmietnisko. Sądzono, że grzech jakiego dopuścił się winowajca, przechodzi na ofiarę i razem z nią zostaje zniszczony. Tłuszcz ofiary spalano

jako ofiarę miłą dla Boga (Kpł 6,17-23).

Ofiary **zadośćuczynienia** – za grzechy arcykapłana w zaniedbaniu w służbie świątynnej, za występki przywódców. W jej zakres wchodził także pewien rodzaj przebłagania nie za osoby, ale za rzeczy święte, przedmioty i miejsca, które w ten sposób zostały zdesakralizowane (Kpł 7,1-6).

Ofiary z **chlebów pokładnych**, zwanych *Chlebami Obecności*. Było to dwanaście placków z pszennej mąki, które składano w każdy szabat. Był to znak przymierza między Bogiem a dwunastoma pokoleniami.

Ofiary kadzielne – to takie, z których dym unosił się w górę. Robione z aromatycznych ziół, pachnącej żywicy, gdzie było aż szesnaście składników! Na żarzące się węgle każdego ranka i wieczoru, kapłan wysypywał wonne kadzidło. W Dzień Przebłagania węgle i kadzidło wnoszono do Miejsca Świętego Świętych i tam palono je przed Arką Przymierza[2].

Składanie ofiar z ogromnej ilości zwierząt, ptaków sprawiało, że Świątynia była ogromną rzeźnią przepełnioną rykiem zwierząt, beczeniem baranów, nawoływaniem ofiarników i hałaśliwym tłumem. A przy tym zgiełku lewici śpiewali psalmy i grali na harfach i cymbałach. Wreszcie prorok Malachiasz (działający najprawdopodobniej w latach 480-460 przed Chr.) obwieścił, że wszystkie te krwawe ofiary ustaną, a zostanie złożona **jedna, niepokalana Ofiara. Kościół od najdawniejszych czasów widzi w tej czystej ofierze Eucharystię.**

Fragment z Księgi Syracydesa mówi o ofiarach dziękczynnych, ofiarach z najczystszej mąki, o jałmużnie, ofiarach uwielbienia i przebłagania oraz o ofiarach z pierwocin i dziesięcinach. Z tego fragmentu Pisma Świętego można wyłowić takie złote myśli, choć żadnych nie należy opuszczać czy pomniejszać ich znaczenia.

„Nie ukazuj się przed Panem z próżnymi rękami... Ofiara męża sprawiedliwego jest przyjemna, a pamięć o niej nie pójdzie w zapomnienie. Chwal Pana hojnym darem... Dawaj Najwyższemu tak, jak On ci daje, hojny dar według swej możności, ponieważ Pan jest tym, który odpłaca, i siedemkroć razy więcej odda tobie".

Wszystkie ofiary mają swoje znaczenie i są miłe w oczach Bożych, jeśli są ofiarowane z odpowiednią intencją, z odpowiednim nastawieniem. Każdej ofierze winno towarzyszyć wewnętrzne nawrócenie. Człowiek głęboko pobożny przestrzega przykazań Bożych, „zachowuje Prawo", „zważa na przykazania" i kieruje się właściwym usposobieniem, które polega na unikaniu grzechu i na nawróceniu. Prawdziwa ofiara nie sprowadza się do tego, żeby pozbyć się tego, co jest zbędne, niepotrzebne, a trzeba zrobić miejsce na nowy nabytek. Bogu należy złożyć w ofierze to, co najlepsze, „ofiary z najczystszej mąki", a nade wszystko prawdziwą, godną człowieka ofiarą jest „oddalenie się od zła..., unikanie niesprawiedliwości".

Mędrzec Syracydes zachęca nas, aby nie ukazywać się „przed Panem z próżnymi rękami". Jaki to może być dar? Czy tylko jakiś datek materialny. Tak, on jest też bardzo potrzebny szczególnie przy jakichś poważniejszych inwestycjach, kiedy to winniśmy troszczyć się o potrzeby materialne wspólnoty parafialnej, jak sami to czynimy składając ofiary na zmianę dachu na naszym kościele. Kiedyś św. Hieronim wadził się w Nowonarodzonym Jezusem, który ukazał mu się w dniu swoich narodzin. Pytał Hieronima, co Mu złoży w ofierze. Święty wymieniał wszystko, co posiadał, łącznie ze swoim rozumem, osiągnięciami, a które były ogromne. Ale w końcu usłyszał od Pana Jezusa: „Hieronimie, jednego mi nie dajesz, co jest twoją własnością. Daj mi grzechy swoje!". To także jest dar miły Panu Bogu, jeśli nie stać nas na coś więcej. To wielki dar!

Ks. Andrzej Skiba

1 Zob.: S. Potocki, Wybrane zagadnienia z historii zbawienia Starego Testamentu (Studium katechetyczne), Przemyśl 1999, s. 264-270; 321-329.

2 Por. Katolicki komentarz biblijny, Oficyna Wydawnicza „Vocatio", Warszawa 2001, s. 1966 – 1974, hasło: Ofiary; Słownik wiedzy biblijnej, Oficyna Wydawnicza „Vocatio", Warszawa 1997, s. 575 n, hasło: Ofiara; także: Encyklopedia biblijna, Oficyna Wydawnicza „Vocatio", Warszawa 1999, s. 640 - 645, hasło: Kult.

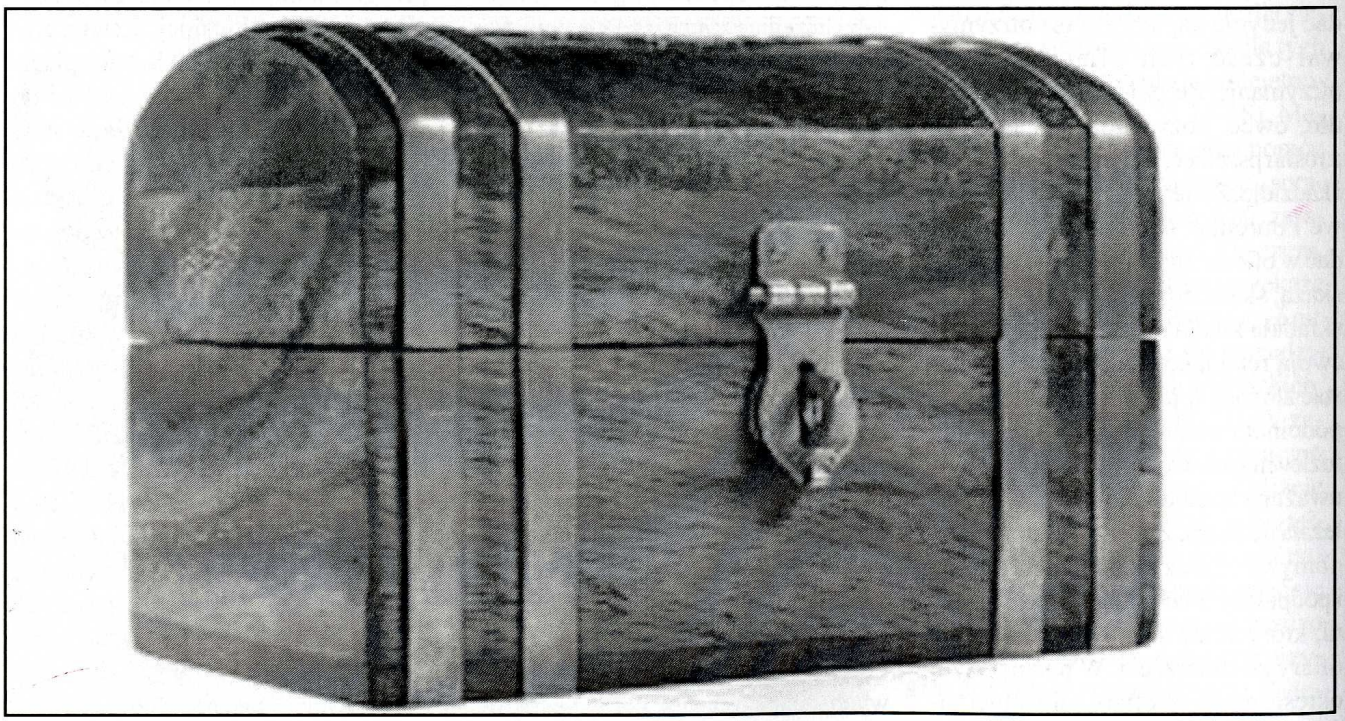

Sprawozdanie roczne - 2010

a) W Sanoku

2 stycznia: Sanocki Dom Kultury (SDK): Wieczór kolęd w wykonaniu Chóru ADORAMUS, Zespołu Smyczkowego CON AMORE, Zespołu Muzycznego SĄ GORSI. Z naszych księży byli: Janusz Kluz i Adam Mazurek.
7 stycznia – Spotkanie opłatkowe zorganizowane przez Radę Miasta połączone z występem Chóru „Gloria Sanociensis" pod dyr. Antoniego Wojewody oraz Zespołu Smyczkowego „Con Amore" z Sanockiego Domu Kultury pod dyr. Grażyny Dziok. Z zaproszonych księży przybyli: Feliks Kwaśny, Piotr Buk i Andrzej Skiba oraz Jan Antonowicz z Kościoła Prawosławnego.
17 stycznia – S D K: „Koncert Noworoczny" w wykonaniu Chóru „Gloria Sanociensis" oraz Zespołu Smyczkowego „Con Amore".
20 stycznia – Spotkanie opłatkowe zorganizowane przez Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Oddział Rejonowy w Sanoku, Dom Turysty, ul. Mickiewicza 29.
20 stycznia - Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa: Koncert Noworoczny w wykonaniu Studentów Zakładu Edukacji Artystycznej w zakresie sztuki muzycznej. Wystąpił m. in. **Bartosz Głowacki**, akordeonista, uczeń Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Sanoku, który w wielkim finale ogólnopolskiego konkursu wywalczył tytuł: MŁODY MUZYK ROKU! W dniach 9-14 maja 2010 roku Bartosz będzie reprezentował Polskę w konkursie Eurowizji w Wiedniu (M. Struś, Po prostu diament, w: Tygodnik Sanocki, z dnia 8 stycznia 2010, s. 7).
23 stycznia – Spotkanie opłatkowe zorganizowane przez parlamentarzystów: posła RP Piotra Babinetza i senatora RP Stanisława Piotrowicza oraz przewodniczącego PiS Wojciecha Pruchnickiego, Sanok, „U Papena", ul. Mickiewicza 29.
27 stycznia – Sala Herbowa Urzędu Miasta: spotkanie organizacyjne w sprawie powołania Społecznego Komitetu Fundacji Sztandaru dla Komendy Powiatowej Policji w Sanoku.
27 stycznia – Spotkanie opłatkowe dla Uniwersytetu Trzeciego Wieku, restauracja „Bartek".
28 stycznia – Uroczyste Spotkanie Noworoczne zorganizowane przez Dyrekcję Oddziału Banku Pekao S.A. w Sanoku, godz.: 16:00, hotel „Bona".
30 stycznia – 6 lutego: SDK – V Międzynarodowe Forum Pianistyczne „Bieszczady bez granic" Sanok 2010.
5 marca – W Domu Harcerza w Sanoku, została otwarta izba pamięci patrona hufca ks. hm. Zdzisława Peszkowskiego. Na zaproszeniu znajdowała się modlitwa do „Matki Bożej Bolesnej i Zwycięskiej", autorstwa Patrona hufca oraz fragment apelu Księdza Prałata jaki wygłosił w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 22 marca 2005 roku, a dotyczący ludobójstwa w Katyniu.
21 marca: W Sanockim Domu Kultury zabrzmiało słynne oratorium „Siedem Ostatnich Słów Chrystusa na Krzyżu", w wykonaniu Przemyskiego Kwartetu Smyczkowego. Jest to jedna z najbardziej uduchowionych i subtelnych kompozycji Józefa Haydna, muzyczna proklamacja wielkiej wiary w Boga. Fragmenty Biblii oraz medytacje wielkopostne interpretował jeden z najwybitniejszych polskich aktorów teatralnych i filmowych – Olgierd Łukaszewicz, znany m. in. jako odtwórca głównej roli w filmie „Generał Nil". Przejmujący, dramatyczny charakter tej pięknej kompozycji dał słuchaczowi możliwość wyciszenia i refleksji, przygotowując go do duchowego przeżycia Męki Pańskiej.
23 marca: Młodzieżowy Dom Kultury: rozstrzygnięcie konkursu na pisanki – kraszanki z udziałem ks. A. Skiby, gdyż Parafia nasza była współorganizatorem tegoż konkursu.
15 kwietnia: Sala Herbowa Urzędu Miasta: Nadzwyczajna, uroczysta sesja Rady Powiatu i Rady Miasta, poświęcona osobie prezydenta Polski, prof. Lecha Kaczyńskiego i wszystkich ofiar katastrofy pod Smoleńskiem. Zakończenie przy licznym udziale ludzi miało miejsce na Rynku. Trwa kolejny dzień żałoby narodowej.
20 kwietnia: SDK – Obchody Dnia Katyńskiego. Wziął w nich udział ks. A. Skiba.
21 kwietnia: Zespół Szkół nr 5: uroczystości związane z Jubileuszem 40-lecia powstania Zespołu Szkół nr 5, im. I. Łukasiewicza z udziałem ks. A. Skiby.
27 kwietnia: Sala Herbowa – Spotkanie członków Honorowego Komitetu Budowy Pomnika Patrona Sanoka Św. Ks. Zygmunta Gorazdowskiego.
2 i 3 maja: Uroczystości związane z uchwaleniem Konstytucji 3 Maja 1791 roku.
8 maja: Pod Pomnikiem „Synom Ziemi Sanockiej": **Uroczyste obchody 65. rocznicy zakończenia II wojny światowej** w Europie.
11 maja: Ks. Proboszcz w Instytucie Rolnictwa PWSZ w Sanoku, wygłosił wykład na temat Soboru Nicejskiego dla słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku.
24 maja: Zebranie członków Koła Sanockiego Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta.
27 maja: Sesja Rady Miasta Sanoka z okazji XX-lecia Samorządu Terytorialnego w Sanoku.
11 czerwca: Sanocki Dom Kultury – promocja książki „Kapelani Solidarności 1980 – 1989". Wśród tychże kapelanów znajduje się także ks. prałat Adam Sudoł.
18 lipca: Wojewódzkie obchody Święta Policji.
16 sierpnia: Poświęcenie lokalu PSL-u, ul. Mickiewicza 29 (ks. A. Skiba).
10 września: Bykowce – inscenizacja bitwy z 10 września 1939 roku.
15 września: Sala Herbowa Urzędu Miasta w Sanoku – spotkanie Komitetu Honorowego Budowy Pomnika św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego. Przewodniczył – ks. Feliks Kwaśny.
17 września: Muzeum Historyczne – wystawa malarstwa: Józef Bobenczyk, moje progi.
26 września – 3 października: XX Festiwal im. Adama Didura.
7 października : Inauguracja Roku Akademickiego w PWSZ w Sanoku. Ks. Andrzej Skiba na kulturoznawstwie wykłada „Religie Euroregionu".
30 października: Msza święta koncelebrowana pod przewodnictwem ks. abpa Józefa Michalika, z kazaniem ks. abpa Mieczysława Mokrzyckiego, metropolity Lwowa, z okazji poświęcenia pomnika św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego, a który został postawiony przy kościele Chrystusa Króla.
13 listopada: Sanok, Dom Harcerza: „100 lat w służbie Bogu, Polsce i ludziom; tradycje i perspektywy sanockiego harcerstwa" – sesja popularnonaukowa.
19 listopada: Sanok, Biblioteka Miejska – Giełda Prac Warsztatów Terapii Zajęciowej.
9 grudnia: PWSZ – opłatek i wigilia na naszej Uczelni.

ks. Andrzej Skiba

Kwadrans biblijny...

Księga Ezdrasza (Ezd)

Cyrus, król perski, (559-529), w roku 538 wydał dekret zezwalający na powrót Żydów do Jerozolimy (1,2-4). Zwrócił także „sprzęty domu Pańskiego, które Nabuchodonozor zabrał z Jerozolimy i złożył w domu swego boga" (1,7). Judejczycy wyruszyli pod przywództwem Szeszbassara, księcia judzkiego (w. 8). Ta pierwsza wyprawa liczył 49897 osób (2,64-65).

Po powrocie przystąpiono do odbudowy ołtarza na dawnym fundamencie, składając ofiary całopalne. Obchodzono też Święto Namiotów, a także zaczęto święcić szabaty. Przystąpiono też do odbudowy Świątyni. Dzieło to rozpoczęto pod przewodnictwem Zorobabela (3,8). Odbudowę zaczęto w rok po przybyciu do Jerozolimy ((3,8). Bardzo podniośle obchodzono poświęcenie fundamentów Świątyni (3,10-13).

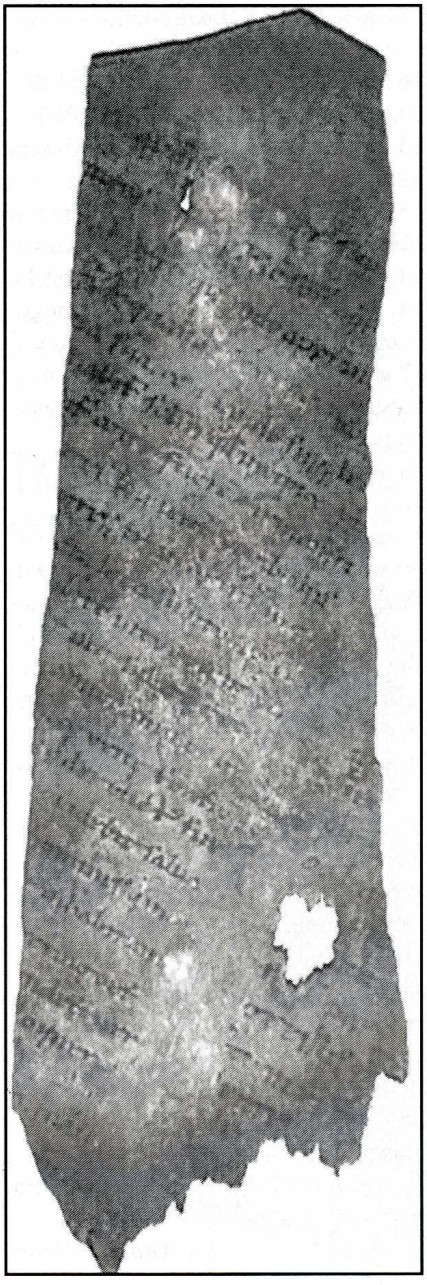

Za króla perskiego Dariusza I (521-485) przerwano prace nad odbudową Świątyni, gdyż nadszedł do niego donos, w którym podważono sens odbudowy Świątyni i poddano w wątpliwość „czy rzeczywiście został przez króla Cyrusa wydany rozkaz odbudowy tego domu Bożego w Jerozolimie" (5,17). Do jej zakończenia wzywali prorocy Aggeusz i Zachariasz, a także Zorobabel. Wątpliwości zostały rozwiane, gdyż w bibliotece babilońskiej odnaleziono zwój z tekstem dekretu Cyrusa (6,1-5). Dzięki przychylności Dariusza I odbudowa postępowała dalej, aby w roku 516 przed n. Chrystusa, nastąpiło poświęcenie Świątyni (6,16). Po raz pierwszy od powrotu z niewoli babilońskiej zaczęto uroczyście obchodzić Paschę (6,19).

W roku 458 przed n. Chrystusa, za panowania króla perskiego, Artakserksesa I (464-424), wraz z grupą mieszkańców wraca do ojczyzny Ezdrasz, uczony, pisarz (Ne 8,1; 8,9; 8,13; 12,26), biegły w Prawie Mojżeszowym (Ezd 7,1.6-7). Jego zadaniem było „badać i wykonywać Prawo Pańskie oraz uczyć w Izraelu ustawy i ładu" (7,10). Był on także kapłanem (7,12.21). Od Artakserksesa otrzymał stosowne pełnomocnictwa co do ofiar, kosztów odbudowy, uposażenia Świątyni, służby świątynnej („kapłanów, lewitów, śpiewaków, odźwiernych, niewolników świątyni i sługi tego domu Bożego)", aby nie nakładać na nich podatku, daniny czy cła. Otrzymał także pełnomocnictwa co do mianowania urzędników i sędziów oraz rozsądzania spraw spornych (7,12-28). Ezdrasz po przybyciu do Jerozolimy musiał uporać się z problemem małżeństw mieszanych, gdyż „lud izraelski, kapłani i lewici nie trzymali się z dala od narodów tych krain, jak i od ich okropności, mianowicie z dala od Kananejczyków, Chetytów, Peryzzytów, Jebusytów, Ammonitów, Moabitów, Egipcjan i Amorytów, lecz spośród córek ich wzięli dla siebie i dla synów swoich żony, tak że ród święty zmieszał się z narodami tych krain; a książęta i zwierzchnicy przodowali w tym wiarołomstwie" (9,1-2). Był to problem trudny i bolesny dla Ezdrasza. Po modlitwie, czuwaniu i poście, wydał rozporządzenie: „Wtedy powstał kapłan Ezdrasz i rzekł do nich: «Wyście popełnili przestępstwo, żeście za żony wzięli kobiety cudzoziemskie, powiększając przez to winę Izraela. A teraz wyznajcie wykroczenie swoje wobec Pana, Boga ojców waszych, i spełnijcie wolę Jego, mianowicie: odłączcie się od tych narodów obcych i od kobiet cudzoziemskich!» (10,10-11).

Jak mogliśmy się zorientować tytuł tej Księgi pochodzi od jej głównego bohatera, Ezdrasza, podobnie jak i Księgi następnej, Nehemiasza. Te dwie Księgi traktuje się zasadniczo jako całość tematyczną. Treścią tych Ksiąg jest odnowienie życie religijnego po powrocie z niewoli babilońskiej, a także przywrócenia porządku społecznego w oparciu o Prawo Mojżeszowe. Były to już czasy niewoli perskiej, o czym świadczą imiona królów tego kraju: Cyrus, Dariusz I, Kserkses I, Artakserkses I, Dariusz III. Treść tych Ksiąg można sprowadzić do trzech najważniejszych spraw: „odbudowy świątyni jerozolimskiej, przywrócenia Jerozolimie charakteru miasta zdolnego do obrony, wreszcie ustalenia podstaw prawnych życia repatriantów, czyli narodzin judaizmu"[1]. Wiele wydarzeń ukazanych w tych Księgach ma swoje uzasadnienie w źródłach pozabiblijnych. Autor tych Ksiąg jest nieznany. Niektórzy sądzą, że pochodzą one od tego samego autora, który napisał Księgi Kronik. Pewnym problemem jest także sprawa chronologii: kto wrócił pierwszy: Ezdrasz czy Nehemiasz. Zostawmy to jednak wytrawnym specjalistom. Księgi te są tak bardzo ważne, bo ukazują jak poprzez judaizm, droga prowadzi już do Chrystusa.

(C.d.n.)

ks. Andrzej Skiba

1Ze Wstępu do Księgi Ezdrasza i Księgi Nehemiasza, w oparciu o Biblię Tysiąclecia.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W SANOKU FILIA NR 1 DĄBRÓWKA i FILIA NR 4 OLCHOWCE ZAPRASZAJĄ DO UDZIAŁU W VI EDYCJI KONKURSU PAPIESKIEGO „BŁOGOSŁAWIONY SYN POLSKIEJ ZIEMI"

Konkurs organizowany jest w 6. rocznicę śmierci Papieża Jana Pawła II i na pamiątkę beatyfikacji Papieża Polaka, także Honorowego Obywatela Miasta Sanoka.

Zadanie konkursowe polega na rozwiązaniu quizu z wiedzy o życiu i pontyfikacie Sługi Bożego Jana Pawła II, który może rozwiązywać cała rodzina.

Do konkursu można także składać prace plastyczne wykonane różnymi technikami w formie portretu Papieża lub plakatu upamiętniającego dzień beatyfikacji.

Chętni do udziału w konkursie mogą zgłaszać się po odbiór pytań konkursowych do Filii nr 1 i 4 w dniach i godzinach otwarcia bibliotek.

Rozwiązane quizy i prace plastyczne należy składać do organizatora konkursu do dnia 1 kwietnia 2011r.

Uroczyste zakończenie, losowanie nagród i otwarcie wystawy zaplanowane jest na ok. 8 kwietnia br.

Organizatorzy serdecznie zapraszają do udziału w konkursie!

PYTANIA KONKURSOWE DOTYCZĄCE ŻYCIA I PONTYFIKATU PAPIEŻA JANA PAWŁA II

1. Karol Wojtyła urodził się:
a) 18 maja 1920r. A
b) 20 czerwca 1930r. B
c) 15 września 1940r. C
2. Dzieciństwo spędził w:
a) Krakowie D
b) Sułkowicach E
c) Wadowicach P
3. Karol Wojtyła miał:
a) pięcioro rodzeństwa F
b) starszego brata O
c) młodszą siostrę G
4. Interesował się:
a) teatrem S
b) malarstwem H
c) muzyką I
5. Na uniwersytecie Jagiellońskim studiował:
a) polonistykę T
b) slawistykę J
c) romanistykę K
6. Gdy wybuchła wojna pracował jako robotnik:
a) na kolei L
b) w wytwórni słodyczy Ł
c) w fabryce Solway O
7. Należał wtedy do:
a) zespołu pieśni i tańca P
b) harcerstwa R
c) żywego różańca Ł
8. Święcenia kapłańskie przyjął:
a) 1 listopada 1946r. M
b) 26 grudnia 1947r. S
c) 15 sierpnia 1948r. T
9. Doktorat z teologii uzyskał na:
a) Sorbonie w Paryżu U
b) Uniwersytecie Angelicum w Rzymie I
c) Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie W
10. Wikarym był w:
a) Niegowici koło Bochni Ł
b) Krościenku nad Dunajcem Y
c) Busku Zdroju Z
11. Duszpasterzował studentom w Krakowskim Kościele:
a) Św. Anny X
b) Ojców Dominikanów C
c) Św. Floriana O
12. Wykładał na:
a) Papieskiej Akademii Teologicznej M
b) Katolickim Uniwersytecie Lubelskim S
c) Uniwersytecie Jagiellońskim K
13. Posługę biskupią pełnił:
a) w Krakowie I
b) w Warszawie H
c) w Przemyślu A
14. Został powołany na stolicę Piotrową:
a) 12 września 1976r. B
b) 14 czerwca 1977r. K
c) 16 października 1978r. E
15. Barwy flagi papieskiej, to:
a) niebieski i biały T
b) biały i żółty R
c) żółty i niebieski P
16. Z pierwszą wizytą udał się do:
a) premiera Włoch G
b) biskupa Neapolu S
c) chorego przyjaciela, leżącego w szpitalu D
17. Celem pierwszej pielgrzymki była:
a) Polska J
b) Ameryka Północna Z
c) Afryka L
18. Do Ojczyzny Jan Paweł II pielgrzymował:
a) 7 razy T
b) 8 razy K
c) 9 razy I
19. Podczas ostatniej pielgrzymki do Polski zawierzył cały świat:
a) Miłosierdziu Bożemu A
b) Niepokalanemu Sercu Maryi U
c) Opatrzności Bożej Z
20. Przez dwadzieścia sześć lat swej posługi na stolicy Piotrowej odwiedził ponad:
a) 50 krajów P
b) 80 krajów C
c) 100 krajów B
21. Zamach na papieża miał miejsce:
a) 15 sierpnia 1980r. C
b) 13 maja 1981r. O
c) 16 września 1982r. S
22. W czasie swego pontyfikatu Jan Paweł II napisał kilkanaście encyklik:
a) 11 Z
b) 14 Ż
c) 18 A
23. W czasie swego pontyfikatu Jan Paweł II wyniósł na ołtarze:
a) ponad 150 Polaków E
b) 26 Polaków C
c) 37 Polaków S
24. Swoich gości najczęściej obdarzał:
a) wizerunkiem Św. Piotra I
b) różańcem G
c) krzyżykiem L
25. **Hasło pontyfikatu Jana Pawła II brzmi:**
a) TOTUS TUUS (cały Twój) O
b) PER ASPERA AD ASTRA (przez trud do gwiazd) W
c) OPUS DEI (dzieło Boże) M

Umieszczone obok poprawnych odpowiedzi literki wpisane w kratki utworzą hasło.

1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25			

KURIA METROPOLITALNA
Plac Katedralny 4 a
tel. (0-16) 678 66 94; fax. (0-16) 678 26 74
PL **37-700 PRZEMYŚL**

Przemyśl, 23 luty 2011 r.

L. dz. 370/021/2011

Komunikat Duszpasterski
z okazji 44 Tygodnia Modlitw o Trzeźwość Narodu
(6-12 Marca 2011 r.)

„Komunia z Bogiem źródłem i owocem trzeźwości"

1. Obserwujemy wielkie zapotrzebowanie na apostolstwo trzeźwości.

2. Istnieje konieczność wielkiej modlitwy i włączenia się do abstynencji od napojów alkoholowych.

3. Motywacje:

- z miłości do Boga,
- z miłości do Matki Najświętszej,
- w nawiązaniu do programu Wielkiej Nowenny, podczas której wypowiadaliśmy słowa: „Królowo Polski przyrzekamy wypowiedzieć walkę pijaństwu i rozwiązłości",
- z miłości do ludzi uzależnionych.

4. Istnieje duszpasterskie zapotrzebowanie na poważne potraktowanie ruchu abstynenego w naszej Ojczyźnie.

Na ofiarną pracę trzeźwościową z serca błogosławię.

+ Józef Michalik

ARCYBISKUP METROPOLITA PRZEMYSKI

Intencje w tygodniu
Od 7 do 13.03.2011 r.

Poniedziałek– 7.03

6.30 + Mieczysław (greg.)
7.00 + Katarzyna i Józef
7.30 + Henryk i Edward Biega
18.00 1. + Stefania (greg.)
2. + Zbigniew, Paulina, Włodzimierz, Zofia
3. dziękczynno – błagalna w 30. r. ślubu dla Urszuli i Tadeusza oraz ich dzieci

Wtorek – 8.03

6.30 + Mieczysław (greg.)
7.00 + Helena i ++ z rodziny
7.30 + Zygmunt Hydzik
18.00 + Stefania (greg.)
2. dziękczynna z okazji 80. r. urodzin Józefy
3. + Zygmunt i Maria

Środa Popielcowa – 9.03

6.30 + Mieczysław (greg.)
8.00 + Stefania (greg.)
9.30 + Zofia i Władysław
11.00 o zdrowie dla Michaliny i Mieczysława oraz ich dzieci i wnuków
17.00 + Władysław w rocznicę urodzin
18.30 + Urszula i Józef

Czwartek - 10.03

6.30 + Zofia
7.00 + Bronisław Niemczyk
7.30 w intencji rodziny znajdującej się w trudnej sytuacji życiowej oraz za tych, którzy cierpią i są umęczeni
18.00 1. za Ojca św i ks. Abpa Józefa o Boże błogosławieństwo; w intencji dzieła Radia Maryja i pracujących tam ojców oraz za ofiary katastrofy smoleńskiej
2. + Mieczysław (greg.)
3. + Stefania (greg.)

Piątek – 11.03

6.30 + Władysław i Zofia
7.00 o zbawienie wieczne dla żywych Joanny i Zdzisława
7.30 + Mikołaj i Helena
18.00 1. + Mieczysław (greg.)
2. + Stefania (greg.)
3. + Karol Pohorski

Sobota – 12.03

6.30 dziękczynna z prośbą o potrzebne łaski
7.00 + Aniela, Katarzyna, Mikołaj, Jan
7.30 + Jarosław Woźny 21 r. śm.
18.00 1. + Mieczysław (greg.)
2. + Stefania (greg.)
3. + Zygmunt, Stanisław, Wiktoria, Mikołaj

Niedziela – 13.03

6.30 za parafian
8.00 + Kazimiera i Eugeniusz Malik
9.30 + Zofia i Franciszek
11.00 + Aleksander Szerszeń 6 r. śm; + Bolesław Szerszeń 5 r. śm.
12.30 w int. Grupy św. O. Pio
16.00 + Stefania (greg.)
18.00 + Mieczysław (greg.)
Płowce: + Helena i Ludwik Kobiela

9 Niedziela Zwykła – 06.03.2011 r.
Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Zapraszamy dziś, na godzinę 17.00, na nabożeństwo różańcowe połączone ze zmianą tajemnic.

2. Dziś rozpoczyna się Tydzień Trzeźwości pod hasłem: **„Komunia z Bogiem źródłem i owocem trzeźwości"**. Zachęcamy do przeżywania czasu Wielkiego Postu w trzeźwości, bez używania alkoholu. W naszej gazetce zamieściliśmy krótki komunikat naszego Księdza Arcybiskupa.

3. We wtorek przypada Dzień Kobiet. Zapraszamy wszystkie Panie na Msze święte, głównie na wieczorną. W tym dniu modlimy się w ich intencji.

4. W tym tygodniu przypada już **ŚRODA POPIELCOWA**. Wraz z tym dniem rozpoczyna się także czterdziestodniowy okres Wielkiego Postu, w którym przez modlitwę, pokutne uczynki i czynną miłość bliźniego, będziemy się przygotowywać do Świąt Wielkanocnych. Okres Wielkiego Postu ma charakter chrzcielny i pokutny, dlatego w tym czasie modlimy się za tych, którzy przygotowują się do chrztu oraz za nas, ochrzczonych, aby przypomnieć sobie zobowiązania wynikające z przyjęcia tego sakramentu. Dziękujemy także za łaskę wiary i modlimy się o jej pomnożenie i umocnienie.

5. W Środę Popielcową Msze święte połączone z posypaniem głów popiołem, celebrować będziemy w następujących godzinach: 6.30; 8.00; 9.30; 11.00 oraz po południu o godz.: 17.00 i 18.30. Po Mszy świętej o godzinie 11.00 rozpocznie się adoracja Najświętszego Sakramentu, która trwać będzie do godziny 17.00. Zachęcamy i zapraszamy do trwania przed Najświętszym Sakramentem, aby uprosić łaskę dobrego przeżycia Wielkiego Postu, aby Boga uwielbiać, adorować, dziękować za wszelkie dobrodziejstwa i przepraszać za grzechy. Nowennę do Matki Bożej Nieustającej Pomocy rozpoczniemy o 16.40.

6. W Stróżach Mszę świętą odprawimy o godzinie 16.00, zaś w Płowcach o godz.: 17.00.

7. W Środę Popielcową obowiązuje post ścisły. Wstrzymanie się od pokarmów mięsnych obowiązuje wszystkich, którzy ukończyli 14 rok życia. Post ilościowy, czyli jeden posiłek do syta w ciągu dnia, obowiązuje wszystkich wiernych, którzy ukończyli 18 rok życia, a nie rozpoczęli sześćdziesiątego. Jednocześnie zachęcamy rodziców, aby dzieci, które nie są jeszcze zobowiązane do zachowywania tego rodzaju postu, były wychowywane w tym duchu.

8. Zachęcamy do pielęgnowania zwyczaju zabierania poświęconego popiołu do domów, aby posypać głowy tych domowników, którzy nie mogą przyjść na liturgię popielcową.

9. We czwartek, 10 marca, rozpoczynamy Nowennę przed Uroczystością św. Józefa. Zapraszamy na wspólne głównie wszystkich noszących imię Oblubieńca NMP.

10. W okresie Wielkiego Postu, w każdy piątek, o godzinie 8.00, odprawiać będziemy nabożeństwo *Drogi krzyżowej* głównie dla starszych Parafian. O godzinie 17.15 rozpoczynać będziemy takie nabożeństwo dla dzieci i wszystkich chętnych, szczególnie rodziców dzieci szkolnych. Dla młodzieży i chętnych nabożeństwo *Drogi krzyżowej* odprawiać będziemy także w piątki po Mszy świętej wieczornej.

11. W Stróżach i Płowcach nabożeństwo Drogi krzyżowej w każdy piątek będzie odprawiane o godzinie 17.00. Parafian tam mieszkających prosimy o przeprowadzenie tego nabożeństwa we własnym zakresie.

12. Od przyszłej niedzieli nabożeństwo **GORZKICH ŻALÓW** odprawiać będziemy o godzinie 17.00, zaś w Stróżach i Płowcach, ***Gorzkie Żale*** będą odśpiewane zaraz po Mszy świętej. Na tych nabożeństwach zbierać będziemy ofiary na kwiaty do Bożego Grobu. Serdecznie zapraszamy na te wielkopostne nabożeństwa, aby jak najgłębiej wnikać w tajemnice naszego zbawienia.

13. Za udział w nabożeństwie *Drogi krzyżowej* i *Gorzkich Żalach*, można zyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami. Odpust zupełny można także uzyskać w piątki Wielkiego Postu za odmówienie po Komunii świętej przed wizerunkiem Pana Jezusa Ukrzyżowanego modlitwy **„O dobry i najsłodszy Jezu..."**.

14. Informujemy, że po I Niedzieli Wielkiego Postu, w każdy poniedziałek, wtorek, środę i czwartek, po Mszy świętej wieczornej, przeprowadzać będziemy cykl katechez przygotowujących do zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego. Takie nauki głoszone są również w ośrodkach akademickich w ramach duszpasterstwa akademickiego. Prosimy, aby te wymogi prawa kościelnego traktować poważnie, bo chodzi tu o jak najlepsze przygotowanie się do małżeństwa jako związku sakramentalnego, który ma trwać przez całe życie.

15. W okresie Wielkiego Postu ołtarza nie przyozdabia się kwiatami. Wyjątek stanowią przypadające w Wielkim Poście uroczystości i 4 niedziela Wielkiego Postu.

Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www. fara. sanok. pl oraz **www. esanok. pl/ kamery_sanok**

email gpp2@op. pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel**: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com